Po konfiskacie nakład drugi
Nr. 229

Kraków, piątek 3 października 1930

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem
Rocznik XXXIX

Cena numeru 25 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 103-96
Telefon Administracji 103-10
Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 5·50
Tygodniowo w Krakowie zł. 1·25
Zagranica miesięcznie 9 złotych
Za zmianę adresu 50 gr.
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych
Konto PKO Kraków 400.670

Wstyd serce kruszy

W ubiegłą sobotę potoczyła się między panami Piłsudskim a Miedzińskim następująca rozmówka:

Pan **Miedziński**: „Po dwutygodniowej przerwie pozwolę sobie znów zapytać pana marszałka o bieg jego pracy, jako szefa rządu".

Pan **Piłsudski**: „Proszę Pana, cały właściwie jestem teraz w budżecie, który musi być ułożony na rok przyszły i ledwie drobną cząstkę siebie mogę poświęcić na co innego". I p. Piłsudski rozwodzi się szeroko i długo nad budżetem. Następnie:

Pan **Miedziński**: „Tedy pan marszałek w ostatnich czasach obciążony był **głównie** pracą nad budżetem?"

Pan **Piłsudski**: „No, to się pan **grubo** myli. Jestem przecież po 4 tygodniach skończonych okresu wyborczego i moja praca nad szanownymi b. posłami ustać nie może. — Przedewszystkiem zanotować muszę **ogromną swą radość**, że sądownictwo idzie mniejwięcej w tensam sposób, jaki jabym sobie życzył".

Nieco dalej najwyższy stróż prawa i sprawiedliwości w Polsce powiada: „Jak pan wie, panowie posłowie, którzy byli urzędnikami państwowymi, mają **prawo** do powrotu do służby państwowej **natychmiast** po zakończeniu swej jakoby „służby" w Sejmie... Panowie ministrowie wraz ze mną mieli sporo pracy nad tymi dokuczliwymi jegomościami. Wybrnęliśmy jednak jako tako, nie obciążając, jak dotąd skarbu więcej niż tylko jednomiesięczną gażą".

A zatem „głodujący" b. posłowie, etatowi urzędnicy zwolnieni zostali „prewencyjnie", zanim im dano możność okazania, czy chcą „pracować", czy też tylko „prowadzić dalej swoje niecne życie", tj. — podług terminologji pana premjera — „kandydować raz jeszcze". „Ten więc — powiada on — haniebny proceder" — czyj?! — „tzw. b. posłów rozciąga się we wszystkich dziedzinach życia państwa".

„Sądownictwo idzie mniej więcej w ten sam sposób, jaki jabym sobie życzył, a to — mogę pana zapewnić — bez żadnego nacisku z mej strony".

Nie, on nie kłamie: na „obywatela Kostke-Wieszatjela", na Cara (tego naszego) na prokuratora Michałowskiego, na sędziego śledczego Demanta aż „nacisku" z jego strony nie potrzeba; już oni wiedzą, co im czynić wypada. Sądownictwo „idzie" i bez nacisku:

Ludzi nie podlegających wojskowości osadzono w więzieniu wojskowem. Odcięto ich od wszelkiego kontaktu z obroną i z rodziną. Dwa tygodnie zwlekano, zanim przekazano sędziemu śledczemu ich akta. Nie wiedząc, o co są obwinieni, sędzia śledczy przedłuża ich areszt prewencyjny i będzie on przedłużony do dwumiesięcznego maximum tj. do wyborów. Dlaczegóżby pan Piłsudski nie miał notować „ogromnej radości"? Wszak są jeszcze w Polsce ministrowie sprawiedliwości, prokuratorzy, sędziowie śledczy i komendanci więzień wojskowych! Zobaczymy, czy się znajdą sędziowie?

„To dziwaczne pojęcie zupełnej bezkarności panów posłów, sięgające tak daleko, że żaden z nich nie może być ścigany nigdy i w żadnym wypadku, — — zjawisko to tak niecne i nikczemne, musi przedewszystkiem obrażać poczucie sprawiedliwości, nie mówiąc już o stałej demoralizacji", powiada sanator moralny.

Wszystkie kodeksy karne w Polsce zawierają postanowienia, zabezpieczające konstytucji poszanowanie i karzące za jej obrazę, a w szczególności kodeks karny byłego zaboru rosyjskiego powiada w artykule 128, że „winny ..ganienia ustalonej przez ustawy zasadnicze formy rządu ...karany będzie zamknięciem w ciężkiem więzieniu od 1 roku do lat 4". Polski Sąd Najwyższy wydał w r. 1920, w r. 1923 i w r. 1925 orzeczenia, komentujące powyższy artykuł w następujących tezach:

1) „Zniewagi, godzące w dostojeństwo państwa i skierowane przeciwko Sejmowi i innym instytucjom państwowym, stanowią czyn karalny".

2) „Zniewaga jest karalna nietylko wtedy, gdy dotyczy poszczególnych osób, lecz również, gdy jest skierowana względem jednostek zbiorowych, albowiem obok czci osób fizycznych istnieje cześć, **honor** i dobre imię **społeczeństwa** i zorganizowanych jego grup albo zrzeszeń".

3) „W szczególności...... poniżenie godności państwa i narodu surowym ulegało zawsze karom".

4) „... do zastosowania art. 128 niezbędny jest jeszcze czynnik zuchwalstwa a więc bądź **formy nader ostrej i wręcz nieprzyzwoitej**, bądź takiejże treści".

Artykuł 90 obowiązującej Konstytucji powiada, że „każdy obywatel ma obowiązek szanowania konstytucji".

Art. 96 Konstytucji stanowi, że „wszyscy obywatele są równi wobec prawa".

Otóż większość narodu, reprezentowana przez Centrolew, Chrześcijańską Demokrację i Stronnictwo Narodowe stoi na stanowisku, że Pańskie enuncjacje, Panie Marszałku, uczynione w wywiadach, artykułach i przemówieniach z lat 1926 do 1929, zebranych przez b. posła Anusza i p. Pobóg-Malinowskiego (Warszawa 1930), jakoteż w artykule z 19 marca 1930, w wywiadzie z 28 sierpnia 1930, w wywiadzie z 7 września 1930, w wywiadzie z 14 września 1930 i w sobotnim,

Dr. Marek Kriger.

Możecie gnębić słowo, lecz ducha nie zgnębicie

Wczorajszy numer „Naprzodu" skonfiskowało **STAROSTWO GRODZKIE** za dwa ustępy: 1) na pierwszej stronie w artykule p. t. **GŁÓWNY SPRAWCA ZASTRZELONY „PODCZAS UCIECZKI"** od słów: „Być może" do słów „eskortujący policjanci", 2) na stronie drugiej w przedrukowanym dosłownie z „Robotnika" artykule p. t. **STRAJK PROTESTACYJNY NA ŚLĄSKU** ustęp drugi od słów: „Władze administracyjne" do słów: „przyłączenia się do strajku".

Policja przeprowadzała tę konfiskatę w ciągu wczorajszego przedpołudnia, zabierając w kioskach egzemplarze numeru „Naprzodu".

—ooo—

Więzienie posłów w Brześciu a obowiązujące prawo

I

Prawo zasadnicze o ustroju Rzeczypospolitej, tj. Konstytucja, gwarantuje wszystkim bez różnicy obywatelom wolność osobistą i nietykalność mieszkania. Art. 97 Konstytucji orzeka, że ograniczenie wolności osobistej, zwłaszcza *rewizja osobista i aresztowanie dopuszczalne są tylko w wypadkach prawem przepisanych i w sposób określony ustawami na polecenie władz sądowych.* Polecenie to winno być na piśmie i policja obowiązana jest okazać je aresztowanemu. O ileby polecenie sądowe nie mogło być wydane natychmiast, powinno ono być doręczone najpóźniej w ciągu 48 godzin z podaniem przyczyn rewizji lub aresztowania, w przeciwnym bowiem razie *aresztowani odzyskują niezwłocznie wolność.* — Tak wygląda gwarancja konstytucyjna wolności osobistej.

Nietykalność mieszkania poręcza art. 100, który kategorycznie stwierdza, że „*mieszkanie obywatela jest nietykalne*". Naruszenie tego prawa przez wejście do mieszkania, rewizję domową i zajęcie papierów lub ruchomości, może nastąpić *tylko na polecenie władz sądowych w sposób i w wypadkach ustawą przepisanych.* Pozatem władze mogą wejść do mieszkania w razie konieczności wykonania zarządzeń administracyjnych, opartych na wyraźnem upoważnieniu ustawowem (np. celem dokonania zajęcia za zaległości podatkowe lub z wyroków, kontroli ksiąg dla podatku obrotowego, sprawdzenia stanu sanitarnego w pewnych wypadkach itd.).

POZBAWIENIE WOLNOŚCI

To są podstawy konstytucyjne, w których prawodawca powołuje się na ustawy. Należy więc z natury rzeczy przyjrzeć się przepisom odnośnych ustaw. Kodeks postępowania karnego (K. P. K.) tj. zbioru przepisów, normujących sposób postępowania w sprawach karnych przewiduje dwa rodzaje pozbawienia wolności obywatela, a mianowicie, „zatrzymanie" i „aresztowanie". „Zatrzymać" może nietylko prokurator lub policja, ale nawet każdy obywatel przestępcę, schwytanego na gorącym uczynku, lub bezpośrednio potem w czasie pościgu, jeżeli zachodzi obawa ucieczki ściganego, lub jeżeli nie można ustalić jego tożsamości; lecz tak schwytanego, należy natychmiast oddać w ręce policji, prokuratora, lub sądu grodzkiego (art. 166). Prokurator i policja mają szersze uprawnienia, albowiem służy im prawo zatrzymania podejrzanego w chwili, gdy zachodzą warunki niezbędne do wydania postanowienia o aresztowaniu, a zwłoka, mogłaby spowodować ucieczkę podejrzanego lub zatarcie śladów przestępstwa (art. 167). Przekładając to na język codzienny, znaczy to, że w razie dokonania przestępstwa i ujawnienia domniemanego przestępcy, oraz w braku czasu lub możności uzyskania od sądu polecenia aresztowania, albowiem w tym czasie sprawca mógłby uciec lub zatrzeć ślady przestępstwa prokurator i policja mają prawo zatrzymać podejrzanego. Lecz prawo to służy im tylko w tych wypadkach, gdy zachodzą *warunki niezbędne do wydania przez sąd postanowienia o aresztowaniu.*

WARUNKI ARESZTOWANIA

Kodeks nie zna przepisu, któryby nakazywał bezwzględne aresztowanie podejrzanego lub oskarżonego. Natomiast wyraźnie określa warunki, w których może nastąpić aresztowanie tymczasowe. Przedewszystkiem ustala on zgodnie z nakazem Konstytucji, o którym pisaliśmy wyżej, że tymczasowe aresztowanie może nastąpić tylko *na mocy postanowienia sądu,* lecz dodaje, że *wtedy tylko:* a) gdy zachodzi *uzasadniona obawa,* że oskarżony będzie się ukrywał, albo b), gdy sprawa toczy się o przestępstwo, za które ustawa przewiduje karę więzienia lub cięższą a zachodzi uzasadniona obawa, ze oskarżony będzie nakłaniał świadków do fałszywych zeznań lub w inny sposób starał się o usunięcie dowodów przestępstwa. Oprócz tego tymczasowy areszt jest dozwolony, gdy oskarżony nie ma w kraju ani stałego miejsca zamieszkania, ani określonego źródła utrzymania, lub gdy nie można ustalić jego tożsamości, a także gdy jest on przestępcą nałogowym, zawodowym, lub recydywistą, co w danym wypadku musi być odrzucone.

Dając prokuratorowi lub policji prawo zatrzymania, prawodawca, jak wynika z motywów prawa, uważa to za „chwilowe obezwładnienie podejrzanego, mające trwać tylko tyle czasu, ile potrzeba na to, aby go sprowadzić do sądu i przedsiębrane wyłącznie w celu uniemożliwienia mu ucieczki w pierwszej chwili, zanim Sąd zdąży postanowić, czy go aresztować, czy wypuścić na wolność". To też prawodawca w art. 168 kategorycznie powiada, że prokurator lub policja, która zatrzymała podejrzanego, jest obowiązana sprowadzić go natychmiast do najbliższego sędziego śledczego lub sądu grodzkiego, który po zbadaniu poszlak bądź zarządza aresztowanie, bądź też wypuszcza na wolność. „Natychmiast", to znaczy bez najmniejszej zwłoki; naturalnie pora nocna, przerwa od pociągu do pociągu itd. są usprawiedliwione, natomiast każda *niedostatecznie usprawiedliwiona zwłoka* rodzi odpowiedzialność dyscyplinarną a nawet karną.

PRAWO NIE ZNA ARESZTOWAŃ „ADMINISTRACYJNYCH"

Jak z powyższych przepisów wynika, prawa polskie nie znają t. zw.: „aresztowań administracyjnych", tj.: aresztowań mających na celu zabezpieczenie spokoju publicznego, ponieważ wogóle nie zezwalają one organom administracji na samodzielne, bez nakazu sądowego dokonywanie aresztowań. Nawet nakaz ministra spraw wewnętrznych wydany policji, będzie nieprawny, o ile w nim nie będzie zacytowane polecenie Sądu, ze wskazaniem, za jakie, ściśle określone przestępstwo zostało ono przez sąd wy lane. Jeżeli zatem policja przedstawiła przy zatrzymaniu danej osoby nakaz, w którym za podstawę do zatrzymania wymieniony został „wzgląd na bezpieczeństwo i spokój publiczny", jak to było przy [illegible] niu" b. posłów to ten, [illegible] ponieważ tego rodzaju zatrzymanie nie jest wogóle przewidziane przez prawo.

(Dokończenie nastąpi).

Więźniowie brzescy
odcięci od świata
rodziny i obrońców

NA JAK DŁUGO — TEGO PROKURATOR MICHAŁOWSKI NIE POWIEDZIAŁ

IZOLACJA UTRZYMANA

Prokurator sądu okręgowego w Warszawie p. Michałowski, udzielił przedstawicielowi „ICKa" szeregu informacyj w sprawie osadzonych w wojskowem więzieniu brzeskiem b. posłów.

P. Michałowski oświadczył przedewszystkiem, że całkowita izolacja b. posłów sejmowych w Brześciu n. B. stosowana będzie w dalszym ciągu. W najbliższej przyszłości ani rodzina, ani obrońcy nie zostaną dopuszczeni do widzenia się z uwięzionymi.

Prokurator Michałowski ani jednem słowem nie wskazał na powody prawne, któremi władze kierują się w tej surowej izolacji więźniów, niestosowanej zazwyczaj nawet wtedy gdy rzecz dotyczy zbrodniarzy i bandytów, do których dopuszcza się jednak obrońców i rodzinę.

SWETER I CIEPŁA ODZIEŻ

W dalszym ciągu swego oświadczenia p. Michałowski zapowiedział, że w ciągu tego tygodnia ma być załatwiona prośba uwięzionych, o dostarczenie im ciepłej odzieży i różnych przedmiotów osobistego użytku.

Wynika stąd, że warunki przebywania w celach więziennych w Brześciu są tego rodzaju, iż swetry i ciepła odzież są aresztowanym niezbędne. Świadczyłoby to więc o chłodzie i wilgoci w celach.

SĄD ODRZUCIŁ SKARGĘ B. POSŁA KORFANTEGO

Wydział III sądu okręgowego w Warszawie rozpatrywał onegdaj na posiedzeniu gospodarczem skargę incydentalną o zmianę środka prewencyjnego, złożoną przez uwięzionego w Brześciu b. posła Korfantego. Przewodniczył prezes Duda, w komplecie zasiadali sędziowie Rybiński i Krasowski.

Sąd postanowił skargę oddalić i środek prewencyjny, zastosowany przez sędziego śledczego Chmielarza, utrzymać w mocy.

BYŁY POSEŁ DOBROCH OSADZONY NIE W BRZEŚCIU

Jak donosi warszawski „Nasz Przegląd", były poseł Dobroch jest uwięziony w jednem z więzień prowincjonalnych, nie zaś w więzieniu brzeskiem.

„Strzelec" strzela — Centrolew rewidują „za bronią"

Z kraju dochodzą wciąż wieści o rewizjach w poszukiwaniu broni. Odbiera się nawet wydane poprzednio pozwolenia na posiadanie jej — ludziom nieposzlakowanym i konfiskuje się nawet okazy broni muzealnej... Broń ma być przywilejem jedynie „rycerzy" sanacyjnych.

Przeciwnicy partyjnictwa starają się upartyjnić tę w wielu wypadkach niezbędną rękojmię bezpieczeństwa osobistego.

Równolegle z tą akcją — obserwujemy zgoła inne zjawisko: w dobie nagonki sanacyjnej na wszystkich i wszystko, co sanacją nie trąci — rozzuchwalenie się tych, którzy pod jej skrzydłami broń posiadają. Czytelnicy nasi wiedzą, iż strzelcy, jadący na zjazd do Torunia, upamiętnili swoją jazdę postrzeleniem telegrafisty dworcowego w Kutnie, Morawskiego, który zmarł następnie w tamtejszym szpitalu. Ten tragiczny wypadek, spowodowany przez podpitego strzelca, bynajmniej nie zmniejszył „werwy" zjazdowiczów. Dzienniki poznańskie pełne są opisów awantur i gwałtów, których widownią stał się Toruń. Sądząc z tych opisów zachowywali się oni w spokojnym Toruniu, jak zdobywcy w podbitem mieście. Bili, gdy im się tak podobało, przechodniów, upokarzali ich zajmując umyślnie chodnik, ażeby zmuszać mieszkańców do schodzenia na jezdnię, zelżyli stekiem wyzwisk i grozili postrzeleniem żonie poważnego kupca, która, widząc z okna ich „zabawę", monitowała ich, że hańbią mundur, który noszą. Charakterystycznem jest, że w tym jedynym wypadku notują dzienniki interwencję policjanta, który skłonił awanturników, aby poszli dalej, ale żadnego ze strzelców nie zaaresztował, ani wylegitymował.

Jakie elementy przybierają obecnie mundury strzeleckie świadczy świeża rozprawa w sądzie okręgowym warszawskim. Sprawa brzydka. Edmund Świergocki lat 18, Stanisław Świergocki lat 23, Eugenjusz Trzaska lat 18 i Bronisław Jankowski stanęli, oskarżeni o dokonanie na krańcach Woli (przedmieście Warszawy) napadu rabunkowego, którego ofiarą padł przechodzień, niejaki Józef Kucharski. Poszkodowany szedł wieczorem ze swoją narzeczoną, przyczem natknął się na wyrostka w mundurze strzeleckim, który tonem komendy krzyknął:

— Stać! kto idzie!

Potem rozległ się drugi okrzyk:

Do mnie!

Na ten rozkaz wyłoniły się z mroku cztery postaci, które otoczyły zaskoczoną parę. Od Kucharskiego zażądano pieniędzy. Gdy napadnięty zaczął prosić, aby go puszczono, twierdząc że nie ma pieniędzy przy sobie zaczęli go napastnicy bić i ciągnąć do pobliskich glinianek. Towarzyszka Kucharskiego podniosła krzyk. Szczęściem w pobliżu przechodził patrol policyjny, który zaaresztował młodocianych bandytów. Sąd skazał oskarżonych — każdego na trzy lata więzienia. Wobec skazanych zastosowano bezwzględny areszt.

Sprawozdawca jednego z dzienników warszawskich notuje w tem miejscu:

„Podeszli policjanci. Wyrostki strzeleckie spojrzały po sobie ze zdumieniem tak, jak gdyby podobna sytuacja nie chciała im się pomieścić w rozzuchwalonych głowach".

Zapewne wyobrażali sobie, że skoro sanacja górą, skoro u góry dzieją się rzeczy przedtem niesłychane, będzie im wybaczony i napad, celem zdobycia grosiwa na hulankę.

Tu przynajmniej — sąd poskromił winnych.

Rewizje „za bronią"

—o—

W Białej koło Bielska dokonała policja dnia 1 bm. popołudniu w lokalach sekretarjatu PPS, TUR i Powiatowej Kasy Chorych rewizyj za bronią. Nic nie znaleziono.

Sprawdź,

czy jesteś w spisie wyborców do Sejmu i Senatu

Spisy wyborców są **niedokładne.**

Brak wielu uprawnionych.

Od 27 września do 10 października od godziny 12 do 2 i od 4 do 8 **codziennie** można przeglądać spisy.

Każdy, kto ukończył do 30 sierpnia **21 lat życia** ma prawo głosowania **do Sejmu,** a kto do tego dnia ukończył **30 lat życia,** ma prawo głosowania do Senatu.

Osobne spisy są dla Sejmu, **osobne** dla Senatu!

Sprawdzajcie, czy jesteście w **obu** spisach!

Sprawdzajcie, czy są w nich wasi krewni i znajomi.

Spisy są wyłożone w szkołach, w lokalach reklamacyjnych.

Kto nie jest w spisie albo czyje nazwisko lub imię jest **błędnie wpisane,** powinien wnieść **zaraz,** tam gdzie jest wyłożona lista, **reklamację.**

Kto nie będzie w spisie wyborców, straci prawo głosowania!

Reklamujcie wszyscy swoje prawa!

Sprawa urzędnicza

W OSTATNIM WYWIADZIE P. PIŁSUDSKIEGO

W ostatnim wywiadzie swoim z dnia 28 września p. premjer Piłsudski, narzekając na wzrost wydatków państwowych, tak zw. „gazowych", — powiedział p. Miedzińskiemu:

„Trzeba panu dobrze pamiętać, że wydaliśmy dzięki pożyczce amerykańskiej zgórą 135 miljonów na podniesienie płacy urzędnikom... Dodam do tego, że to powiększenie o 135 miljonów zrobiono wbrew moim doradom i wbrew moim chęciom, gdyż ja już wtedy ostrzegałem przed podobnie nierozsądnem maszerowaniem naprzód z gałami".

Oświadczenie p. premjera wywołało, jak wiadomo, wśród funkcjonarjuszów państwowych silne poruszenie. Dowiedzieli się z niego, że p. premjer był przeciwny polepszeniu ich bytu. Niedawno dowiedziała się delegacja urzędników od p. wiceministra skarbu Grodyńskiego, iż rząd nie wypłaci uchwalonego przez Sejm zaległego dodatku mieszkaniowego za rok 1928. Tę nieoczekiwaną odpowiedź p. Grodyńskiego wyjaśnia obecnie wywiad p. premjera.

Sprawa uposażenia urzędników państwowych ma u nas w Polsce w ciągu ostatnich pięciu lat swą osobną historję.

W grudniu 1925 roku Sejm był zmuszony dla ratowania przed bankructwem skarbu zatrzymać owo maszerowanie naprzód z gałami, jak mówi p. premjer. W tym celu ustabilizował Sejm ruchomą mnożną, a nawet zmniejszył ówczesne uposażenie o 4 i pół do 6 procent. Zmniejszenie to było czasowe, bo od 1 lipca 1926 roku pensje urzędnicze miały powrócić do normy z grudnia 1925 roku.

Po maju 1926 roku, w którym, jak wiadomo, część wojska... maszerowała na Warszawę, weszła kwestja urzędnicza w nową fazę. Oto mianowicie 5 sierpnia 1926 roku uchwaliła Rada ministrów podnieść wydatnie uposażenie wojskowych przez przyznanie im wysokich dodatków służbowych. To podwyższenie uposażeń wojskowych, dokonane bez Sejmu w trzecim miesiącu po udanym zamachu stanu, było pierwszym etapem... maszerowania naprzód z gałami. Powiększyło ono poważnie wydatki budżetu wojskowego.

Pisze o tem Najwyższa Izba Kontroli w uwagach swych o zamknięciach rachunkowych i wykonaniu budżetu za rok 1926/27 na str. 25, co następuje:

„Bardzo znaczne w porównaniu z innemi ministerstwami zwiększenie wydatków na uposażenie w ministerstwie spraw wojskowych o 15.536.000 złotych spowodowane zostało wypłaceniem specjalnego dodatku służ[illegible]go, którego funkcjonarjusze pozostałych ministerstw nie otrzymują".

Na stronie 187 tegoż sprawozdania NIK czytamy:

„W porównaniu z wydatkami roku 1925 wydatki na uposażenie (MSWojsk.) w okresie rocznym od 1 kwietnia 1926 roku do 31 marca 1927 r. wzrosły o przeszło 20 procent... Znaczny wzrost tych wydatków spowodowany był głównie podniesieniem mnożnej z 42 na 43 grosze za punkt uposażeniowy, 10 procent podwyżką poborów służbowych i przyznaniem na mocy rozporządzenia Rady ministrów z dnia 5 sierpnia 1926 r. dodatków służbowych dla osób wojskowych. Niezależnie jednak od tych uzasadnionych przyczyn wzrostu wydatków na uposażenie, kontrola stwierdziła dokonanie przez władze wojskowe dość licznych nieusprawiedliwionych wypłat, skutkiem czego wydatki na uposażenie uległy nieuzasadnionemu zwiększeniu".

Radzibyśmy dowiedzieć się z następnego wywiadu p. premjera, czy ten początek... maszerowania naprzód z gałami, uwidoczniony przez NIK w budżecie MSWojsk., nastąpił również bez jego zgody.

Stwierdzić dalej musimy, iż Sejm, chcąc bodaj częściowo uwzględnić urzędników cywilnych, podwyższył płace ich od 1 stycznia 1927 o 10 procent, a następnie od 1 stycznia 1928 o dalsze 15 procent, a podwyżki te otrzymali również wojskowi.

Również postanowił Sejm wypłacić zaległy za rok 1928 należny urzędnikom państwowym dodatek na mieszkanie, ale dodatku tego rząd nie wypłacił i, jak oświadczył p. wiceminister skarbu p. Grodyński, wypłacić go nie ma zamiaru.

O tem, jakoby podwyższenie płac urzędników państwowych pokryto wpływami z pożyczki amerykańskiej, nikt dotychczas nic nie wiedział. Ministrowie skarbu zapewniali Sejm wielokrotnie, iż wpływy z pożyczki amerykańskiej używane są zgodnie z przyjętemi przez rząd zobowiązaniami, na stabilizację waluty i cele gospodarcze. Pilnował tego zresztą doradca rządu p. Dewey, drukując co kwartał swoje sprawozdania.

Żądajmy wszyscy wypłaty zaległego komornego

Pod powyższym tytułem pisze organ **urzędników „Jedność"**, co następuje:

Sprawa wypłaty reszty zaległego komornego za rok 1928 (drugiej i trzeciej raty dodatku mieszkaniowego) przedstawia się jak najgorzej. Dotychczasowe odpowiedzi sfer miarodajnych wskazują, że rząd nie ma zamiaru wypłacić należnej nam zaległości, zasłaniając się brakiem gotówki. Rzecz dziwna, że jeżeli urzędnik, zalega z podatkiem lokatorskim, to nietylko rząd ściąga ten podatek **drogą egzekucji, ale nadto zalicza i ściąga wysoki procent zwłoki.** Cytowaliśmy w ostatnim numerze, jak z winy magistratu krakowskiego policzono jednemu z urzędników **30 zł. procentu zwłoki, za** niedopłacony podatek lokatorski w kwocie 40 zł. Gdybyśmy tę samą metodę mogli zastosować do Ministerstwa Skarbu, to pretensje nasze do skarbu państwa byłyby bardzo poważne. Biorąc na prosty chłopski rozum, tak powinno być, bo trudno dwie różne miary przykładać do tych, którzy są winni.

Wszędzie za zwłokę dolicza się procent, może i nam powinno przysługiwać prawo **doliczania procentu, takiego samego, jak to stosuje ministerstwo skarbu, za czas od 1928 r. do chwili obecnej.** Jest chyba rzeczą naturalną, że jeśli jest prawo, to powinno ono być bezwzględnie stosowane do wszystkich. Wyjątków nie możemy uznawać, tembardziej, jeśli chodzi o Rząd, który powinien świecić przykładem.

Dotychczas nie upominaliśmy się o wypłatę zaległego komornego wraz z procentem zwłoki. Żądaliśmy i żądamy wypłaty samego zaległego komornego i nie przestaniemy się upominać, aż otrzymamy to, co się nam należy.

Wobec trudności jednak, jakie się wyłaniają, nie możemy milczeć, i dlatego komunikujemy, że w myśl uchwały zarządu Związku Zrzeszeń, **wszystkie istniejące organizacje winne się bezzwłocznie zwrócić do ministerstwa skarbu i do swego ministerstwa resortowego z petycją o wypłatę zaległości.**

Upominać się musimy, bo mamy do tego prawo, a obecne położenie materjalne i wydatki związane z nadchodzącą zimą aż nadto usprawiedliwiają nasze słuszne i usprawiedliwione żądania.

Niechaj więc wszystkie organizacje, nawet najmniejsze, nie czekają ani chwili, lecz natychmiast wyślą masowo memorjały według naszych wskazówek — odpisy należy przesłać do naszej redakcji.

Jeśli nie będziemy walczyć, nic nie otrzymamy. Jeśli wszyscy będziemy się upominać o to, co się nam słusznie należy, wywalczymy to, co nam w myśl prawa przysługuje!

Hocki-klocki

COBY NA TO POWIEDZIAŁ

Fortuna kołem się toczy. Niema na świecie nic niemożliwego.

Coby wtedy pisały walety? Oczywiście, gdyby jeszcze wtedy istniały.

Powiecie może, Szanowni Czytelnicy, że to wszystko fantazja, bo przyszłemu rządowi obca będzie tak małostkowa mściwość.

Zapewne.

Sprostowanie arytmetyczne

W ostatnim swym „wywiadzie" marszałek Piłsudski stwierdził, że —

„panowie posłowie, którzy byli urzędnikami państwowymi, po zakończeniu swojej służby w Sejmie, wracają do służby państwowej. Takich panów okazało się do czterdziestu".

Nie podnosilibyśmy tej sprawy, gdyby nie jedno „ale". Oto Piłsudski poprostu źle policzył.

Stronnictwa opozycyjne w swoich zespołach parlamentarnych mają 41, a nie 40 urzędników państwowych, urlopowanych zgodnie z przepisami ustawy konstytucyjnej na czas trwania kadencji sejmowej.

Natomiast stronnictwo rządowe BBWR w klubie swoim liczy „tylko" 37 urlopowanych urzędników państwowych. Liczbą tą nie są objęci: ministrowie i profesorowie wyższych uczelni.

Stosunkowo zatem biorąc „haniebny proceder" urzędnika państwowego uprawia więcej posłów sanacyjnych, niż opozycyjnych.

Ostrzeżenie

Sekretarjat OKR PPS w Białej zawiadamia niniejszem, że p. Filip **Mędrzak** został z dniem 1 października **wykluczony** z szeregów PPS i milicji robotniczej. Ostrzega się niniejszem towarzyszów przed nawiązywaniem stosunków z tym panem, który usiłuje wywołać wśród klasy robotniczej rozłam na rzecz BBS.

SKŁADKI

Estg. po 5 złotych na fundusz prasowy, wyborczy i dla prześladowanych.

Z dymem pożarów

Pacyfikacja stosunków w Małopolsce Wschodniej w związku z akcją sabotażową UOW — pisze bratni nasz lwowski „Dziennik Ludowy" — jest koniecznością bezwzględną. Obowiązkiem władz jest wkroczyć tam, gdzie w grę wchodzi bezpieczeństwo publiczne i mienie obywateli. Dyktowane to jest zarówno interesem państwowym, jak i społecznym. Dalsze tolerowanie sabotażów doprowadziłoby do absurdu, przyczyniłoby się do zupełnego rozprzężenia stosunków w naszej połaci kraju. Uznając konieczność bezwzględnej reakcji ze strony władz, stwierdzić należy, iż stosowany obecnie sposób pacyfikacji budzi poważne wątpliwości i zastrzeżenia. Sprawa bowiem sposobu i środków reagowania nie może być obojętna. — I dlatego właśnie zabieramy głos w tej kwestji.

Akcja sabotażowa jest dziełem UOW. To jest fakt nie ulegający żadnej wątpliwości. Społeczeństwo ukraińskie nie ma z tem nic wspólnego — przeciwnie do działalności UOW odnosi się negatywnie, stwierdzając to komunikaty urzędowe.

Posiadając orjentację co do źródła akcji sabotażowej, reakcja władz polskich winna więc być skierowana w jednym kierunku, elementów, skupiających się w UOW lub z niem współdziałających. Tymczasem władze rozpoczęły akcję w ten sposób, iż w skutkach swoich objęła ona całe społeczeństwo ukraińskie.

Zamiast sparaliżować UOW, paraliżuje się społeczeństwo ukraińskie. A przecież władze same podkreślają, iż szerokich mas ukraińskich nie można identyfikować z elementami z pod znaku UOW, gdy tymczasem rozwiązywanie gimnazjów oraz licznych instytucyj ukr. godzi w społeczeństwo, jest wodą na młyn UOW, gdyż wzmacnia pozycję tej organizacji w oczach mas ukraińskich.

Jak ze wszystkich stron kraju nam donoszą, zachowanie się policyjnych i wojskowych oddziałów na wsi wobec zupełnie spokojnej i niewinnej ludności, jest tego rodzaju, że tego żadną miarą pacyfikacją nazwać nie można.

Nie wolno karać narodu za nieopczytalność i lekkomyślność osobników, wyznających zasadę: „im gorzej, tem lepiej". Trzeba zlikwidować sabotażystów, a nie dostarczać im nowego żeru.

* * *

OŚWIADCZENIE PARTYJ UKRAIŃSKICH

„Diło" ogłasza wspólny komunikat Unda, Ukr. Socjalno-Radykalnej Partji i Ukr. Socjalno-Demokratycznej Partji w sprawie akcji sabotażowej i pacyfikacji w Małopolsce Wschodniej. W komunikacie tym wymienione partje stwierdzają, że ukr. społeczeństwo nie może ponosić zbiorowej odpowiedzialności za działalność osobników, nie podlegających kontroli społecznej, że akcja sabotażowa, — o ile dokonywana jest przez Ukraińców — z narodowego stanowiska jest bezcelowa, pozbawiona politycznego zmysłu i nieuzasadniona żadnemi motywami rewolucyjnemi.

W związku z tem komunikat w dalszej części protestuje przeciw nagonce na społeczeństwo ukr., uprawianej przez prasę i różne organizacje polskie oraz przeciwko sposobom pacyfikacji i niszczeniu dorobku narodu ukraińskiego.

Wkońcu komunikat wzywa ogół ukraiński do zachowania równowagi duchowej i nieodrywania się od pracy społecznej.

INTERWENCJA U WOJEWODY LWOWSKIEGO

W sprawie obecnych wypadków w Małopolsce Wschodniej interwenjowali u wojewody lwowskiego prezes Unda dr. Lewicki i metropolita Szeptycki z biskupem dr. Buczkiem.

Metropolita Szeptycki odleciał następnie samolotem do Warszawy, aby tam interwenjować u rządu.

O INTERWENCJĘ PAŃSTW EUROPEJSKICH

„Diło donosi:

„Z Paryża donoszą nam, że dr. Wasyl Panejko, jako były sekretarz państwowy i ukr. delegat na konferencję pokojową, wysłał w sprawie obecnych wypadków na naszej ziemi obszerny telegram do rządów zachodnio-europejskich i do wpływowych europejskich dziennikarzy, w którym przedstawia obecne wypadki i ich przyczyny polityczne".

NOWA PARTJA UKRAIŃSKA

„Diło" donosi: „We środę 24 września odbyła się we Lwowie organizacyjna narada obywateli, którzy podzielają polityczną platformę „Nowij Zori", w sprawie założenia osobnej partji politycznej. W naradzie wzięli udział, jak nas informują, m. in. redaktor „Nowij Zori" dr. Osyp Nazaruk, dr. Alfred Howykowycz, dr. E. Gwozdeckyj i inni ze Lwowa, radny Ol. Salak, O. Józef Rakowski, Ol. Melnykowycz, dr. Mikołaj Hałuszczyński oraz inni z kraju.

W sprawie tej konferencji ukazał się już oficjalny komunikat w „Nowij Zori":

„Diło" przytacza ten komunikat, z którego wynika, że nowa organizacja nazywa się „Ukraińska Katolicka Narodna Partja".

Przewodniczącym komitetu organizacyjnego wybrano r. Oleks. Salaka, zast. przew. dr. Mikołaja Hałuszczyńskiego, sekretarzem Romana Hajduka.

„Diło" w związku z założeniem tej organizacji pisze m. in.:

„Należy stwierdzić, że choć nowa partja nie ogłosiła dotąd żadnej enuncjacji politycznego programowego charakteru, to jej polityczne oblicze ogólne jest znane. Maksymalnem hasłem politycznem nowej partji ma być autonomja dla wschodniej Małopolski w granicach państwa polskiego, a realnemi hasłami mają być kulturalne i gospodarcze koncesje, zagwarantowane międzynarodowemi postanowieniami o zabezpieczeniu praw mniejszości narodowych".

Oczywiście, stosunek „Diła", reprezentującego ideologję „Unda", do nowej tej partji jest negatywny.

SABOTAŻE, REWIZJE I ARESZTOWANIA

W Horodyszczu, koło Tarnopola, onegdaj wieczór wskutek podpalenia spłonęła sterta bobiku w ilości 128 kóp, większa ilość nasienia buraków cukrowych, szopa i dach stajni, na szkodę dzierżawcy folwarku dra Marjana Zielińskiego. Wyrządzona szkoda wynosi 36 tys. zł. Ogień został podłożony pod stertę bobiku. Poszkodowany dr. Zieliński zauważył podpalacza i począł go ścigać. Ten strzelił do niego z rewolweru, lecz chybił, poczem zbiegł w kierunku Tarnopola.

* * *

Onegdaj koło godz. 20 podpalili nieznani sprawcy na placu tartacznym firmy „Karpackie Towarzystwo Leśne" w Worochcie deski tam złożone. Spłonęło około 300 m. sześc. drzewa, łącznej wartości 30.000 zł. Materjał drzewny był ubezpieczony. Stwierdzono, że podpalenia dokonano przy pomocy łatwo zapalnego płynu.

* * *

Dnia 17 bm. w Lewandówce podpalono Dom Ludowy TSL. Jako podejrzanego o ten sabotaż aresztowała policja 22-letniego Michała Pelecha, z Lewandówki, studenta III roku filozofji. Odstawiono go do sądu.

* * *

Powiatowa komenda PP. w Sokalu aresztowała 25-letniego Nazara Zająca, członka UOW, zajętego w ukraińskiej kooperatywie w Wasylowie koło Rawy Ruskiej. Aresztowany przyznał się, że dnia 3 sierpnia br. podpalił 7 stert zboża na szkodę dzierżawcy folwarku Józefa Szczerbińskiego w Wasylowie.

* * *

W nocy na ub. wtorek przeprowadziły władze bezpieczeństwa szereg rewizji na terenie tut. powiatu w lokalach towarzystwa „Proświta" i kooperatywach ukraińskich we wsiach: Wilcze, Grochowce, Jaksmanice, Pikulice, Siedliska i innych. Rewizje u członków tych instytucyj wykazały zbrodniczą działalność tych towarzystw. W związku z tem aresztowano kilkanaście osób, których nazwiska ze względu na toczące się śledztwo trzymane są narazie w tajemnicy.

* * *

W poszukiwaniach za sprawcami aktów sabotażowych, przeprowadziły władze bezpieczeństwa rewizję w ukraińskim instytucie dla chłopców w Przemyślu przy ul. Tatarskiej 9. Rewizja dała nadspodziewany wynik, oto znaleziono tam całą masę tajnych broszur i czasopism, nawołujących do wystąpień przeciw państwu.

* * *

We Lwowie 24-letni Hryń Tum z Belejowa koło Stryja odpowiadał przed sądem przysięgłych za współudział w zbrodni zdrady głównej oraz zaburzenie spokoju publicznego. Tum oskarżony był o przynależność do UOW, oraz rozpowszechnianie „Surmy" i fotografij Lubowicza, który przed rokiem zginął po dokonaniu napadu rabunkowego na listonosza we Lwowie. Oskarżony został aresztowany w Dolinie, gdzie bawiąc na kursie kooperatywnym, dał koledze do czytania „Surmę".

Po przeprowadzonej rozprawie przysięgli potwierdzili 8 głosami winę Tuma. Na tej podstawie trybunał pod przewodnictwem r. Jagodzińskiego na wniosek prokuratora dr. Mostowskiego skazał obwinionego na trzy lata ciężkiego więzienia. Obrońca dr. Starosolski zgłosił kasację.

Dzień Młodzieży robotn. TUR i Dzień Spółdzielczości

OTWARCIE SEZONU ZIMOWEGO TUR

W niedzielę 5 października w Domu Robotniczym przy ul. Dunajewskiego 5 II piętro odbędzie się

UROCZYSTA AKADEMJA

Program:

1. **„Na otwarcie sezonu zimowego"** — prezes Tow. prof. **Korolewicz.**
2. **„Dzień Mł. Rob."** — prez. Org. Mł. TUR tow. **St. Rzeźnik.**
3. **Orkiestra Org. Mł. TUR.**
4. **Przegląd sportu robotniczego i deklamacja** tow. **Patyny.**
5. **„Sport robotniczy"** — prez. RSKO tow. M. Statter.
6. **Chór „Lutni robotniczej"** pod kier. **Prof. Dr. Rzyczkowskiego.**
7. **Przemówienia przedstawicieli OKR PPS, Rady Zw. Zaw. i ak. mł. socjal. (ZNMS).**
8. **Deklamacja chóralna.**
9. **Śpiewki obozowe — Czerwoni Harcerze.**

Pauza.

10. **„O Spółdzielczości"** — wicepr. tow. **T. Kluczka.**
11. **„W sidłach Judasza"**, sztuka w 3 aktach, odegra **Zespół Teatru TUR.**
12. **Na zakończenie odśpiewają zebrani „Czerwony Sztandar" i „Hymn młodzieży".**

Początek o godz. 5'30 wieczór.

Ceny miejsc od 1 zł. do 30 gr.

Ruch wyborczy

—o—

WIEC W SKAWINIE

W Skawinie odbył się wiec publiczny w ubiegły czwartek, 25 września, jako w dzień targowy. Już od godziny 5 rano zaczęły ściągać do miasta grupki policjantów kolejami i rowerami, jak gdyby Skawinę najechała jakaś wataha nieprzyjacielska. Z początku sądzono w mieście, że jest to wielka obława. Gdy jednak zauważono, że tak zabezpieczano „radosną twórczość" przed uznaniem ludu, zaczęto snuć dowcipy na temat, że wolni od obaw podpalacze gotowi podpalić wieś w okolicy. Policjantów było przeszło trzydziestu. Na wiec przybyli przeważnie chłopi z okolicznych wsi w liczbie przeszło trzystu.

Referat wygłosił tow. **Kornicki** z Krakowa. Zebrani wysłuchali referatu w skupieniu, solidaryzując się z mówcy okrzykami przeciwko sanacji i darząc go rzęsistemi oklaskami. Wiec zakończono postanowieniem bezzwłocznego rozpoczęcia pracy dla zapewnienia zwycięstwa liście Centrolewu i okrzykami na cześć tegoż zwycięstwa oraz marszałka tow. Daszyńskiego.

WIEC W ŁAŃCUCIE

W dniu 28 września odbył się publiczny wiec w Łańcucie, na który przybyło conajmniej 2 i pół tysiąca uczestników, przeważnie włościan. Przewodniczył tow. Krumholz. Referaty wygłosili tow. **Spiss** z Łańcuta i tow. **K. Kornicki** z Krakowa, poczem przemówił były poseł ze Stronnictwa Chłopskiego **Pluta.** Nastrój obecnych był znakomity. Mówcom przerywano oklaskami, okrzyk zaś na cześć tow. marszałka Daszyńskiego został powtórzony gromko. Ziemia łańcucka stoi zwarcie po stronie Centrolewu, dążąc solidarnie do zwycięstwa demokracji w Polsce. Tam nie mają czego szukać Bebewurki.

KONFERENCJA POWIATOWA PPS W JAROSŁAWIU

W niedzielę 28 września odbyła się w Jarosławiu konferencja powiatowa PPS w lokalu ZZK przy udziale sześćdziesięciu delegatów. Na konferencję przyjechał jako referent tow. mgr. **Zygm. Gross** i przedstawił sytuację polityczną w państwie. Nad referatem wywiązał się obszerna dyskusja i zebrani przyjęli do wiadomości blok Centrolewu, a poszczególni mówcy podkreślali konieczność tworzenia bloku celem skutecznej obrony zagrożonej demokracji. Następnie omawiano kandydatury do Sejmu z okręgu Rzeszów—Jarosław i w czasie dyskusji wysunięto tow. Olearczyka, Krwawicza i Wohnouta, jako kandydatów. Zebranie trwało do godziny 14, dyskusja stała na wysokim poziomie, nastrój był poważny. Konferencji przewodniczył tow. **Sobel**, który zamknął obrady okrzykiem na cześć sprzymierzonych stronnictw Centrolewu. Delegaci uchwalili przystąpić do energicznej akcji wyborczej i zwoływać w najbliższych dniach wspólne z Centrolewem zgromadzenia przedwyborcze. Sekretarzował tow. **Bury.**

Zgromadzenie wyborców w Starym Teatrze

odbędzie się w niedzielę 5 października o godzinie 10 przedpoł. Przemawiać będą: marszałek Daszyński i wicemarszałek Żuławski

Powtórna konfiskata odezwy wyborczej

Krakowska odezwa wyborcza PPS została 20 września skonfiskowana za trzy ustępy. Z opuszczeniem skonfiskowanych miejsc został wydany nakład drugi. Po jedenastu dniach został wczoraj popołudniu ten nakład drugi także skonfiskowany, niewiadomo za co, bo wprawdzie z wielką paradą, przy asyście kilkunastu policjantów, ale bez pisemnego nakazu konfiskaty...

Proces o klepsydrę i podobiznę ś. p. generała Zagórskiego

W dniu 29 września przed sądem powiatowym w Toruniu odbyła się rozprawa z powodu zamieszczenia w „Słowie Pomorskiem" w trzecią rocznicę zaginięcia śp. generała Zagórskiego nekrologu i podobizny tegoż. Oskarżyciel państwowy z powołaniem się na artykuł 360 p. 11 żądał ukarania redaktora Kanarowskiego, jako odpowiedzialnego sądownie za pismo i jego treść. Sąd w osobie p. dr. Pikora nie przychylił się do wniosków prokuratora i uwolnił redaktora Kanarowskiego od winy i kary, przyczem koszty postępowania sądowego przekazał skarbowi państwa. Jako obrońca red. Kanarowskiego występował p. mecenas dr. Ossowski.

Anglja przystąpiła do zakazu używania na wojnie gazów duszących

Ministerstwo spraw zagranicznych zostało powiadomione przez rząd francuski, że rządy Szwecji, Danji, Wielkiej Brytanji i Irlandji Północnej, a także rząd angielski w imieniu Indji i Kanady, złożyły dokumenty ratyfikacyjne międzynarodowego protokółu, dotyczącego zakazu używania na wojnie gazów duszących, trujących lub podobnych oraz środków bakterjologicznych.

Rządy Wielkiej Brytanji i Irlandji Północnej oraz rząd Wielkiej Brytanji w imieniu każdej części Imperjum Brytyjskiego, nie będącej samodzielnym członkiem Ligi narodów, a także w imieniu Kanady, złożyły dokumenty ratyfikacyjne, z zastrzeżeniem, że protokół obowiązuje Jego Królewską Brytyjską Mość jedynie w stosunku do państw, które protokół ten podpisały i ratyfikowały, względnie definitywnie do niego przystąpiły. Protokół ten przestanie obowiązywać Wielką Brytanję w stosunku do każdego państwa nieprzyjacielskiego, którego siły zbrojne i z nim sprzymierzone nie będą przestrzegać zakazów, stanowiących przedmiot protokółu.

Należy zaznaczyć, że zarówno Polska, jak i Rzesza Niemiecka protokół powyższy ratyfikowały.

Nocny pościg motocyklu policyjnego za autem przemytników

W ciągu trzech dni toczył się w sądzie okręgowym w Warszawie proces przemytników, przypominający w wielu szczegółach fabułę filmu sensacyjnego. Komisarjat Straży Granicznej w Warszawie dowiedział się, że na terenie powiatu przasnyskiego działa banda przemytnicza, której zadaniem jest przywożenie z Niemiec do Polski towarów, objętych zakazem przywozu. Na czele bandy — jak twierdziły konfidencjonalne informacje — stał niejaki Icek Korzeniak, nad którym roztoczono czujną obserwację i ustalono, że zbiera on u kupców warszawskich zamówienia na towary niemieckie i za pośrednictwem brata swego Moszka Korzeniaka, zamieszkałego w Królewcu, nabywa je w Niemczech i następnie przemyca do Polski, posługując się bandą, będącą pod jego rozkazami.

BYŁY POLICJANT CZŁONKIEM BANDY

Obserwacje i dalsze wiadomości konfidencjonalne pozwoliły ustalić, że przemytnikami ukrywającymi kontrabandę na terytorjum Polski, byli: St. Milewski, Wł. Świątek i Józef Bludaj, były policjant. Ustalono jeszcze, że Korzeniak przywoził kontrabandę na samochodzie, kierowanym przez szofera Bernarda Warylaka. Samochód wynajmował zamieszkały w Warszawie szofer, Michał Kunicki.

KRYJÓWKI W LASACH

Tak dostarczana kontrabanda była przesyłana do kryjówek, mieszczących się w lasach pomiędzy Przasnyszem i Makowem, a granicą polsko-niemiecką. Ustalono, że samochód przemytników był eskortowany przez jakiegoś policjanta.

Gdy dowiedziano się, że będzie przejeżdżał przez szosę od Zegrza, roztoczono nad nim obserwację.

SILNY MOTOR

Istotnie samochód taki, eskortowany wciąż przez tajemniczego policjanta, został zauważony, lecz mając silniejszy motor, umknął przed pościgiem...

Ale znów 28 stycznia 1930 roku otrzymano poufną wiadomość, że Korzeniak wyśle samochód po przemyt w stronę Makowa i że auto będzie eskortowane **przez przodownika 18 komisarjatu policji Rzepeckiego.**

Obsadzono szosy... Była noc, gdy na drodze do Warszawy ukazał się samochód. — Pościg! Przemytnicy zorjentowali się, że są zdemaskowani. — Szofer mocno ujął kierownicę, nacisnął pedał. Na zegarze zadrżała wskazówka. 70 kilometrów — 80 do 95!

JAK SIĘ ODBYWAŁ POŚCIG

Za samochodem przemytniczym podążał na szosie warszawskiej policyjny motocykl. Auto przemytników przyśpieszyło bieg i zatrzymało się dopiero przed szlabanem. W tej chwili wyskoczył z auta jakiś mężczyzna i znikł w przydrożnych krzakach. Szlaba podniosł się. Auto natychmiast ruszyło dalej. W Warszawie rozpoczęło się kołowanie po ulicach. Dopiero na ul. 11 Listopada przemytników ujęto. W momencie zatrzymania, z auta przemytniczego wyskoczył przodownik i zaczął uciekać, lecz daremnie.

A w tej samej chwili w mieszkaniu Korzeniaka, w Śródborowie, podczas rewizji, znaleziono korespondencję, adresy, fotografje, mające duże znaczenie dla sprawy.

POD NIEMIECKĄ PLOMBĄ

W aucie znaleziono teraz sześć worków, opieczętowanych niemiecką plombą. Były tam jedwabie i srebrne szychy.

Przodownika Rzepeckiego zatrzymano właśnie w aucie.

* * *

Po zlikwidowaniu bandy członkowie jej znaleźli się w więzieniu śledczem, by wreszcie zasiąść na ławie oskarżonych. Zajęli ją tedy: Korzeniak, przodownik Rzepecki, Warylak, Milewski i Kunicki.

Były policjant Bludaj zbiegł; Świątek zaś był tym, który wyskoczył z auta i zdołał zbiec, ukrywszy się w krzakach.

Warylak przyznał się do winy, opowiadając, że w roku 1924 poznał szofera Kunickiego, który skomunikował go z Korzeniakiem, że następnie płacono mu po 20—30 złotych za każdy przejazd, później zaś i po 100 złotych, gdy tak zażądał. Kursów takich odbył on pięćdziesiąt.

Pozostali oskarżeni nie przyznawali się do winy, lecz przemawiały przeciwko nim okoliczności sprawy i zeznania Warylaka.

* * *

W chwili, gdy to podajemy, wyrok jeszcze nieznany.

Ruch spółdzielczy

KONFERENCJA OKRĘGOWA SPÓŁDZIELNI SPOŻYWCÓW

Jak corocznie w okresie jesiennym, tak i w tym roku zwołał Związek Spółdz. Spoż. do Krakowa konferencję okręgową, która miała na celu zastanowić się nad stosunkami gospodarczemi i finansowemi tak Związku, jak i spółdzielni w nim zrzeszonych.

Konferencja ta odbyła się dnia 28 września w Domu kolejarzy w Krakowie, przy udziale dwóch przedstawicieli Centrali, przedstawiciela młyna „Społem", dwóch lustratorów, 23 przedstawicieli spółdzielni i 6 gości.

Przewodniczący. Rady okręgowej tow. *Kluczka* zagaił konferencję powitaniem delegatów i gości, poczem referat o sprawach gospodarczych wygłoszony został przez przedstawiciela Centrali p. *Bindera* i w uzupełnieniu przez kierownika Oddziału p. *Późniaka* i kierownika młyna „Społem" p. *Mazurka.*

Według danych statystycznych zakłady wytwórcze w Kielcach rozwijają się w dalszym ciągu b. pomyślnie. Produkcja i zbyt mydła oraz pasty znacznie się wzmogły do czego przyczyniła się dobra jakość tychże wyrobów. Obecnie pracuje się nad założeniem fabrykacji świec i nad ulepszeniem wytwórczości mydełek toaletowych.

Fabryka cukierków we Włocławku otrzymuje nowe urządzenie i rozszerzy znacznie swoją wytwórczość. Młyn w Radomsku, wytwarzający mąkę żytnią pierwszorzędnej jakości stoi u szczytu swej produkcji i obecnie rozpocznie wyrób kasz i przemiał pszenicy.

Składem i paczkarnią herbaty kieruje po skończonej dłuższej praktyce w Anglji jeden z fachowych pracowników Związku i referent zapowiedział tu daleko idące ulepszenia w doborze mieszanki oraz w opakowaniu.

W dyskusji zabierali głos przedstawiciele poszczególnych spółdzielni. Tow. *Wójcik* poddał krytyce działalność Związku i zakończył uwagą, iż ostatnie posunięcia zarządu w kierunku politycznym nie mogły wyjść na korzyść nawet pod względem działalności gospodarczej. Tow. *Kluczka* wskazał na niedomagania przy dostawach towarów kolonjalnych, poczem przemawiali tow. *Bogucki* z Nowego Sącza, *Olejniczak* członek zarządu „Proletarjatu" w Krakowie i inni.

Przy punkcie 4 „sprawy bieżące", wskazał przewodniczący tow. *Kluczka* na konieczność wzmożenia pracy oświatowej i zakomunikował, iż zarząd okręgowy uchwalił odbyć do wiosny 3 konferencje pracowników, oraz działaczy spółdzielczych, mianowicie w Krakowie, Nowym Sączu i Oświęcimiu, na które zaproszone zostaną wszystkie spółdzielnie z najbliższej okolicy. Celem konferencyj tych ma być pogłębienie idei spółdzielczej oraz zastanowienie się nad praktycznemi zadaniami spółdzielni spożywców. Oprócz tego poruszył mowca potrzebę zaprowadzenia bibljoteczek w poszczególnych spółdzielniach, oraz przypomniał obecnym delegatom, iż „Dzień Spółdzielczości" 5 października powinien skupić naszą uwagę, aby uświadomić członków o znaczeniu ruchu spółdzielczego.

Dziękując zebranym za wytrwanie aż do końca obrad, zamknął przewodniczący konferencję wezwaniem do współpracy nad rozwojem ruchu spółdzielczego.

T. K.

KRONIKA

—o—

Zjazd urbanistów polskich

W KRAKOWIE

Wczoraj rano została otwarta w Krakowie w sali Muzeum przemysłowego konferencja urbanistów polskich przy licznym udziale delegatów magistratów miast całej Polski, oraz władz rządowych. Zjazd otworzył prezes Towarzystwa urbanistów polskich inż. Paprocki z Warszawy, kreśląc cele i zadania Towarzystwa. Następnie złożył życzenia zjazdowi imieniem prezydenta miasta nadradca Kleczek, naczelnik budownictwa miejskiego w Krakowie, poczem dokonano wyboru prezydjum konferencji. Na przewodniczącego wybrano prof. Gałęzowskiego, prorektora Akademji Sztuk Pięknych w Krakowie, a na wiceprzewodniczących: prof. politechniki Drezlera, radcę Heizmana, inż. Michejdę z Katowic i prof. Paprockiego z Warszawy. Pierwszy referat wygłosił inż. Tołwiński, prof. politechniki warszawskiej na temat nowoczesnych celów i głównych wytycznych planowania miast w dobie obecnej, następnie P. Toeplitz mówił o polityce gruntowej miast, a o rozbudowie miast w związku ze sprawą mieszkaniową mówił arch. Józef Jankowski. Podczas przerwy uczestnicy Zjazdu zwiedzili miasto, a popołudniu wysłuchano dalszych odczytów: inż. arch. A. Karczewski mówił o ochronie zabytków architektury i przyrody, zaś inż. A. Kleczek o planach regulacyjnych Wielkiego Krakowa. Wieczór odbyło się zebranie. Dziś, t. j. w piątek, dalszy ciąg obrad odbędzie się w Katowicach.

—ooo—

Wdowa po lekarzu aresztowana za oszustwa wekslowe

Organa śledcze w Krakowie **aresztowały w hotelu Europejskim Marję Barszczewską (lat 54), wdowę po lekarzu Mieczysławie Barszczewskim.** Barszczewska mieszka stale w Warszawie, skąd **przyjechała do Krakowa** 18 sierpnia i zamieszkała w hotelu Europejskim. Barszczewska **aresztowana została pod zarzutem puszczania w obieg na wielką skalę fałszywych weksli. Jak dotąd stwierdzono, wystawiła ona weksli na kwotę ponad 20 tysięcy zł., podpisując je, jako Doktorowa Marja Barszczewska, właścicielka placu Saturnów w Milanówku. W dniu 30 września wręczyła ona portjerowi hotelu Europejskiego na pokrycie rachunku w kwocie 250 zł., czek na 700 zł.,** wystawiony przez Spółdzielnię Spożywców oficerów rezerwy „Aprowizacja", a podpisany przez Witolda Dzierżanowskiego i Włodzimierza Jegorawa. **Czek jak się okazało nie miał pokrycia.**

—ooo—

Straszna śmierć robotnika

Z wózka naładowanego podkładami w czasie szybkiego staczania się w dół w kamieniołomach Niedźwiedzia Góra ad Tenczynek spadł robotnik Józef Ryszka, lat 54, zam. w Zalasiu pow. Chrzanów. Wskutek upadku Ryszka **przejechany przez wózek doznał zgniecenia klatki piersiowej** oraz potłuczenia na całem ciele. Odwożony po udzieleniu mu pierwszej pomocy w Krzeszowicach w Kasie Chorych — do szpitala św. Łazarza **w Krakowie, — zmarł w drodze z powodu odniesionych ran.**

—ooo—

ZNOWU DYMISJA NACZELNIKA WYDZIAŁU W WOJEWÓDZTWIE KRAKOWSKIEM. Jak się dowiadujemy, w urzędzie wojewódzkim w Krakowie nastąpiły dalsze przesunięcia personalne. I tak naczelnik wydziału rolniczego dr. **Szymusik** został przeniesiony w stan spoczynku, mimo młodego jeszcze wieku i najlepszych kwalifikacyj zarówno naukowych, jak i praktycznych. P. Szymusik posiada doktorat prawa i ukończoną agronomję z dyplomem inżyniera, a powierzony mu zdawna wydział rolniczy krakowskiego urzędu wojewódzkiego postawił na wysokim poziomie organizacyjnym. Jestto już trzecia z rzędu dymisja udzielona naczelnikom wydziałów w ostatnich czasach. Pierwszego przeniesiono na emeryturę dra **Wróblewskiego**, dyrektora wydziału zdrowia, drugiego dra **Matusińskiego**, naczelnika wydziału przemysłowego, a obecnie dra **Szymusika.**

KOMISJA DROGOWO-KANAŁOWA RADY MIASTA KRAKOWA zatwierdziła szereg projektów odnoszących się do budowy kanałów miejskich w ul. Podskale, Kazimierza Wielkiego, Twardowskiego i na gruntach położonych między ul. Konopnickiej a ul. Smolki i między ul. Kalwaryjską a ul. Krasickiego i odnoszących się do budowy chodników w ul. Bernardyńskiej, Pasterskiej i na placu Kossaka. Poczem komisja załatwiła wnioski odnoszące się do zaprowadzenia, względnie intensywniejszego oświetlenia niektórych ulic w mieście a to: w Alei 3-ch wieszczy, ul. Krowoderskiej, Żółkiewskiego, Spadzistej, Chodkiewicza, A. Grabowskiego, oraz plant między ul. Potockiego a ul. Szpitalną — zarazem przyjęła wnioski w sprawie projektu regulacji rzeki Białuchy.

ROZBUDOWA WODOCIĄGU W KRAKOWIE. Posiedzenie komitetu wodociągowego i komisji dla zakładów przemysłowych gminy miasta Krakowa w sprawach wodociągowych odbyło się 1 bm. w sali magistratu. Po sprawozdaniu z postępu budowy drugiego rurociągu tłocznego z Bielan do Krakowa i drugiego rurociągu grawitacyjnego od zbiornika pod Kopcem Kościuszki do ulicy Wolskiej uchwalił komitet, a następnie komisja wodociągowa wykupno gruntów dla ułożenia tych rurociągów.

TABLICZKI ROWEROWE. Magistrat wzywa wszystkich, którzy otrzymali karty rowerowe bez tabliczek, by celem zaopatrzenia tychże kart numerami i wykupienia tabliczek, zgłosili się w terminie dni 14-tu do magistratu, Wydział VII, oficyny, III piętro, drzwi Nr. 37 codziennie przedpołudniem od 9'30 do 11'30. Winni niezastosowania się zostaną pociągnięci do odpowiedzialności karnoadministracyjnej, a nadto nie zostaną dopuszczeni do jazdy rowerami po mieście.

JESZCZE TYLKO KRÓTKI CZAS TRWAĆ BĘDĄ WYSTAWY szeregu artystów-malarzy, otwarte w Pałacu Sztuki przy pl. Szczepańskim, gdyż niebawem dyrekcja otwiera nowe, na które złożą się znowu wystawy zbiorowe kilku malarzy, tzw. wystawa bieżąca i wystawa dzieł przeznaczonych do losowania. Termin nadsyłania zgłoszeń na wystawę bieżącą do 7 bm. Dowodem jak kulturalna publiczność była spragniona tych wystaw jest wielka frekwencja na obecnej wystawie i pokup obrazów.

BEZPŁATNE LOSOWANIE DZIEŁ SZTUKI między posiadaczy akcyj (biletów rocznych) Tow. Przyj. Sztuk Pięknych odbędzie się w drugiej połowie bm. w obecności rejenta i dyrekcji Tow. Jest to więc ostatni termin nabywania akcji (w cenie 20 zł. i 50 gr.). Ci wszyscy, którzy dotąd nie wpłacili pełnej sumy za te akcje, nie będą dopuszczeni do losowania jeśli do 20 bm. nie uiszczą należytości. Dzieła przeznaczone do losowania będą umieszczone na wystawie. Złożą się na nie obrazy i rzeźby najwybitniejszych artystów współczesnych.

MŁODOCIANY A JUŻ NIEBEZPIECZNY WŁAMYWACZ. Organa śledcze przytrzymały na gorącym uczynku kradzieży Marjana Salomona, lat 18 znanego złodzieja sklepowego, który usiłował się włamać do kiosku tytoniowego Rudolfa Scheindlingera na plantach Dietlowskich przy ul. Krakowskiej. W toku dochodzeń Salomonowi udowodniono kradzież w sklepie Estery Frisch przy ul. Rzeźniczej 31, skąd skradł większą ilość tytoniu i papierosów wartości 600 zł. oraz kradzież w kiosku cukierniczym na plantach Dietlowskich przy ul. Sebastjana, skąd skradł na szkodę Estery Elbaum większą ilość czekolady, pomadek, winogron itp., wartości 600 zł., do których się także przyznał. Salomon stoi nadto pod zarzutem dokonania kradzieży w kiosku tytoniowym Heleny Toroń przy ul. Lubicz, skąd skradziono większą ilość papierosów i tytoniu, wartości 500 zł., oraz kradzieży wyrobów tytoniowych wartości 600 zł. z kiosku Teofila Zwolińskiego przy ul. św. Bronisławy i kradzieży na szkodę Marji Zawodnej przy ul. Grzegórzeckiej 36, skąd skradziono większą ilość czekolady, wartości 500 zł. Salomona odstawiono do aresztów sądowych.

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj ostatnie przedstawienie tygodnia popularnego, po cenach zniżonych: mądra i zręczna komedja angielska St. J. Ervine „Pierwsza pani Frazer", która się powszechnie podobała. Jutro popołudniu po cenach najniższych kapitalna krotochwila amerykańska „Potrójne wesele". Wieczorem rozpoczyna świetny artysta warszawski, **Jerzy Leszczyński** niedługi cykl występów gościnnych na tej scenie, na której za Kotarbińskiego stawiał pierwsze kroki aktorskie. Na początek idzie urocza komedja Flers-Caillaveta „Papa", w której Leszczyński odtwarzał postać tytułową poraz pierwszy na wiosnę tego roku w Warszawie, zdobywając nowy i wybitny sukces. Inne role odtworzą pp.: Kostecka, Leszczyńska, Ludwiżanka, Walewska, Kaczmarski, Leliwa, Senowski, Szymborski, Szyndler, Tatrzański, Turski, Wichur-[illegible]. Reżyserja M. Jednowskiego. W niedzielę popołudniu „Niebieski lis". Ponieważ na czwartkowe szkolne przedstawienie „Kordjana" rozchwytano wszystkie bilety, w przyszłym tygodniu odbędzie się drugie powtórzenie arcydzieła Słowackiego dla szkół popołudniu we czwartek 9 bm.

Z TEATRU BAGATELA. Przepiękna rewja „Serce Krakowa" ściąga w dalszym ciągu codziennie tłumy publiczności, żądnej humoru i zabawy. Wobec olbrzymiego powodzenia rewja ta przedłużona została na dalszych kilka dni. Bilety do nabycia w kasie teatru codziennie od godziny 10 przedpołudniem do 10 wieczór.

RECITAL BOLESŁAWA KONA, znakomitego pianisty, w sobotę 4 bm. w sali Starego Teatru o godzinie 8 wieczorem.

HALLO DZIECI! W niedzielę 5 października o godzinie 11.20 w południe odegrana zostanie tragikomiczna baśń, pełna fantazji, pod tytułem „Osiołek i Jędza" pod artystycznem kierownictwem Heleny Rynas. Bajka w trzech aktach ze śpiewami i tańcami układu prof. Erwina Handa, konkurs deklamacji, Dobry Dziaduś z zagadkami i cukierkami, Trefniś Psotnik, Kajtuś Leniuszek Marysia Ciekawska itd. Przedstawienie odbędzie się punktualnie, ze względów technicznych. Prosimy o punktualne przybycie.

—ooo—

SPORT

ZAWODY ZAPAŚNICZE SOKÓŁ II (Katowice)—LEGIA (Kraków) urządza RKS Legja w Krakowie w niedzielę 5 października w sali p. Lazara w Łobzowie przy ul. Gnieźnieńskiej 1. Walczyć będą: waga kogucia Ruda (Sokół) — Łuszczewski (Legja); waga piórkowa: Drozd (S) — Tekielak (L); waga lekka: Gondzior (S) — Piszczkiewicz (L); waga półśrednia: Burski (S) — Gross (L); waga średnia: Gałuszka Jan, mistrz Polski (S) — Skóra (L). Po zapasach odbędzie się podnoszenie ciężarów. Początek o godzinie 6'30 wieczorem. Ceny miejsc bardzo niskie. Dojazd tramwajem Nr. 2.

WISŁA—CRACOVIA. — Zawody piłkarskie obu tych drużyn stanowią od 24 lat sensację sportową całej Polski, a jeśli spotkanie obu starych rywali toczyć się będzie o punkty mistrzowskie w Lidze, to nic dziwnego, że najbliższy mecz Wisły z Cracovią jest tematem rozmów, zakładów i horoskopów, kto zwycięży! Już najbliższa niedziela 5 października o godzinie 3 popołudniu na boisku Cracovii przyniesie rozwiązanie dręczącej wszystkich sportowców zagadki, komu przypadną drogocenne dwa punkty. Wisła nie straciwszy jeszcze szans na zdobycie mistrzostwa, pnie się na czoło tabeli wytrwale i ambitnie. Cracovia zaś dzierżąc od początku mistrzostwa ligowego pierwsze miejsce, musi dołożyć wszelkich starań i ambicyj, by nie dać sobie wydrzeć prowadzenia w tabeli. W niedzielę więc najbliższą spotkają się zespoły równorzędne, które przy grze fair wykażą wszelkie dodatnie cechy posiadanych zasobów technicznych. Przedsprzedaż biletów już rozpoczęta.

ZWIERZYNIECKI KS—TS JUTRZENKA (Tarnów). — W niedzielę 5 bm. na boisku ŻKS Makkabi zawody kwalifikacyjne o wejście do klasy A. Początek zawodów o godzinie 11 przedpołudniem.

—ooo—

Z Polski

„CHORY NA GARDŁO" NAUCZYCIEL AGITATOREM BB. Z *Nowego Sącza* otrzymujemy następujący list: My, rodzice uczniów szkoły męskiej im. kr. Jagiełły w Nowym Sączu, prosimy uprzejmie Szanowną Redakcję, o której bezstronności słyszeliśmy wiele, aby była łaskawa wglądnąć w niezdrowe stosunki tej szkoły. Jest nam bowiem bardzo przykro, że dzieci nasze nie mają normalnej nauki, lecz tylko łataninę poranną i popołudniową. Nauczycieli jest za mało, a do tego jednego z nich, Jana Puchałę, użyto do agitacji wyborczej. I słyszymy o nim, że jest sekretarzem BBWR na powiat, że jeździ po wsiach, a w szkole nie ma kto uczyć. Podobno dostał urlop na dwa miesiące, bo chory na gardło. A inni nauczyciele też chorują na gardło, ale do szkoły chodzą. Państwo opłaca swych pracowników, a oni agitują w interesie partji politycznej. W szkole tej są dzieci robotników. Więc cóż damy, my robotnicy, naszym dzieciom oprócz wykształcenia? Nasz komitet rodzicielski stara się i prosi w kuratorjum i ministerstwie o siły nauczycielskie, czekamy na wyniki pomyślne, a tu zabierają Jana Puchałę, nauczyciela rachunków, geografji i przyrody, do roboty politycznej pod pozorem choroby... Prosimy Szanowną Redakcję o łaskawe zwrócenie uwagi na te bolące nas, rodziców, a tak przykre stosunki.

600 ZŁ. ZA OBRAZĘ SĘDZIEGO. — ZAWIŁA SPRAWA MECENASOSTWA ZAWILSKICH. — Z Katowic donoszą: Odbyła się tu niedawno rozprawa przeciwko żonie adwokata Zawilskiego, oskarżonej o opór stawiany komornikowi przy jego czynnościach urzędowych. Sąd skazał wówczas p. Zawilską na 400 złotych grzywny. W imieniu swej żony wniósł zażalenie do ministerjum sprawiedliwości adwokat Zawilski, obrażając w skardze swej sędziego dr. Pisarka. Z kolei doktór Pisarek skarżył adwokata Zawilskiego i sprawa jego znalazła się onegdaj na wokandzie sądu grodzkiego. Sąd skazał adwokata Zawilskiego na 600 złotych kary, ewentualnie 2 miesiące więzienia. Z powodu niskiego wymiaru kary prokurator zgłosił apelację.

NAPAD RABUNKOWY NA MIESZKANIE NAUCZYCIELKI. Zakradło się dwóch nieznanych sprawców do mieszkania nauczycielki Bronisławy Błażusiakówny w Ochotnicy. Jeden przykrył śpiącą nauczycielkę kołdrą, przytrzymał za ramiona, a drugi zaś szukał za pieniądzmi. Sprawcy skradli zegarek niklowy męski, około 49 zł. w gotówce w bilonie, pół flaszki wody kolońskiej marki Pulsa i latarkę elektryczną, 35 dkg. kiełbasy, poczem zbiegli. Dochodzenia w toku.

BANDYCI W MASKACH. Do mieszkania T. Zalewskiego w folwarku Drozdówka (gm. Siennica, pow. Mińsko-Mazowiecki) wtargnęli dwaj zamaskowani i uzbrojeni w rewolwery bandyci. Jeden ze zbójów wezwał Z. do podniesienia rąk do góry, czego ten nie usłuchał, lecz wyjął z kieszeni swój rewolwer. Wówczas jeden z bandytów wystrzelił, raniąc Zalewskiego w prawą rękę. Mimo to ranny odpowiedział strzałami, wobec czego bandyci zbiegli, pozostawiając na miejscu napadu rewolwer Lebenkowy, latarkę elektryczną i czapkę cyklistówkę. Zarządzony pościg nie dał pożądanego wyniku.

AUTOBUS PORWAŁ OFICERA. W niedzielę około godz. 5 popołudniu autobus, jadący z nadmierną szybkością szosą pod Kraśnikiem (woj. lubelskie), wpadł na jadącego konno oficera. Koń uległ połamaniu nóg, oficer zaś spadając z konia, zaczepił się mundurem o przód autobusu. To go ocaliło. Zawisł bowiem nad ziemią i nie dostał się pod koła pędzącej maszyny.

Dzień Młodzieży Robotniczej

W ODDZIAŁACH TUR

W sobotę 4 października przed „Dniem Młodzieży Robotniczej" odbędą się dzielnicowe zebrania młodych robotników w następujących lokalach: TUR, Dunajewskiego 5 III p. Dom ZZK, Warszawska Dom tramwajarzy, Podgórze, Plac Serkowskiego 7. TUR, Zwierzyniec, ul. Królowej Jadwigi 22.

Początek wszystkich zebrań o godz. 6.

Każdy młody robotnik powinien wziąć udział w tych zebraniach i winien wstąpić do organizacji młodzieży TUR, jeśli dotąd jeszcze nie jest jej członkiem.

TELEGRAMY

Odcięci od świata

Warszawa, 2 października (tel. wł. „Naprz."). Do Warszawy przyjechała żona byłego posła **Korjantego** i czyniła starania, aby dopuszczono ją do Brześcia celem widzenia się z mężem. Starania jej spełzły na niczem.

Zwyżka dolara

Warszawa, 2 października (tel. wł. „Naprz."). Dzisiejsza prasa sanacyjna zaatakowała gwałtownie dyrektora Banku Polskiego p. Karpińskiego, zarzucając mu, że nie przedsięwziął żadnych kroków, któreby uniemożliwiły zwyżkę dolara i spadek rezerw dewizowych Banku Polskiego. W sferach finansowych ataki te komentowane są w tym sensie, że sfery sanacyjne chcą mieć w osobie p. Karpińskiego kozła ofiarnego dla swojej fatalnej polityki finansowej.

Nadużycie wyborcze starosty

Warszawa, 2 października (tel. wł. „Naprz."). Dochodzą do Warszawy wiadomości, że niektórzy starostowie rozpoczęli akcję zmierzającą do tego, by nie dopuścić wyborców do głosowania. W okręgu 15 (Konin-Koło-Słupca-Łęczyca) p. starosta Weingarten wydał polecenie, aby na listy wyborców wciągano tylko tych ludzi, którzy mają **przynależność** do danej gminy. Tem sprzecznem z ordynacją wyborczą rozporządzeniem udaje starosta Weingarten pozbawić głosu przeszło 12 tysięcy wyborców.

Aresztowanie redaktora „ABC"

Warszawa, 2 października (tel. wł. „Naprz."). W dniu dzisiejszym aresztowany został redaktor odpowiedzialny znanego dziennika opozycyjnego „ABC" p. Sommer. Był on jako redaktor odpowiedzialny skazany za artykuł p. t. „Kto to taki?" dotyczący komendanta policji plk. Jagrym-Maleszewskiego. Zaznaczyć należy, że p. Stpiczyński nazywany wielokrotnie przez sądy prawomocnemi wyrokami, kary wogóle nie odsiadywał.

Metropolita Szeptycki u min. Składkowskiego

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 2 października.

Przybyły do Warszawy grecko-katolicki metropolita lwowski **Szeptycki** odbył rozmowę z ministrem spraw wewnętrznych generałem **Składkowskim**. Metropolita oświadczył, że przybywa interwenjować w sprawie akcji represyjnej rządu we wschodniej Małopolsce, na co minister Składkowski miał oświadczyć, że duchowieństwo grecko-katolickie nie przyczynia się do uspokojenia umysłów. Duchowieństwo grecko-katolickie mogłoby ocenić przynajmniej moralną stronę podpaleń, — czego nie uczyniło. Stosunek duchowieństwa grecko-katolickiego do sytuacji nie jest taki, jakiego należałoby się spodziewać.

Metropolita oświadczył, że ludność ukraińska była teroryzowana.

Minister Składkowski dodał, że teror był ze strony bojówek ukraińskich i to tak wielki, że ludność przechowywała broń i środki wybuchowe, by się nie narazić bojówkarzom. Rząd zmuszony był wydelegować swoich przedstawicieli dla wyłapania tych osobników, którzy stali się ośrodkiem zbrojnej akcji. W wyniku przeprowadzonej akcji znaleziono wiele środków wybuchowych, a poza tem ludność zaczęła sama wydawać w ręce władz podpalaczy i terorystów.

Metropolita zaapelował do ministra o zaprzestanie represji policyjnych, w odpowiedzi na to minister Składkowski miał powtórzyć swoją rozmowę z wojewodą lw...skim, a mianowicie, że akcja represyjna zakończy się we właściwej chwili. — Chwila taka jeszcze nie nadeszła.

Metropolita poruszył sprawę zamykania szkół ukraińskich, na co minister Składkowski odparł, że sprawa ta nie należy do jego resortu, **on wszakże był tym**, który doradzał ministrowi oświaty zastosowanie **jaknajostrzejszych środków**. Ministrowi spraw wewnętrznych znane są wypadki, gdy nauczycielstwo ukraińskie wychowywało młodzież w atmosferze zamachów skrytobójczych.

Metropolita skarżył się wreszcie **na nadużycia władzy**, na co minister Składkowski oświadczył, że porządek we wschodniej Małopolsce będzie przywrócony przez władze w **sposób jak najbardziej stanowczy** i sprawiedliwy.

PROCES RUSZCZEWSKIEGO

Warszawa, 2 października (tel. wł. „Naprz."). Dziś w sądzie okręgowym toczy się proces inż. Edwarda **Ruszczewskiego**, znanego ze sprawy budowy centralnego gmachu telefonów przyjaciela Miedzińskiego. Oskarżenie zarzuca Ruszczewskiemu używanie pieniędzy pochodzących z kradzieży. Ruszczewski zajmował stanowisko kierownicze w „Syndykacie reprezentacyj handlowych", która to firma korzystała z **pieniędzy zdefraudowanych**. Ruszczewski broni się tem, że wstąpił do zarządu „Syndykatu reprezentacyj handlowych" znacznie później i nic nie wiedział o tem, że firma korzystała ze zdefraudowanych pieniędzy.

DYSKUSJA GOSPODARCZA W LIDZE NARODÓW

Genewa, 2 października. Plenarne Zgromadzenie Ligi Narodów obradowało dziś nad sprawami gospodarczemi. Podczas debaty bułgarski minister skarbu Mołow domagał się **przeprowadzenia i rozszerzenia uchwał powziętych na warszawskiej konferencji agrarnej**. Delegat australijski występował przeciw europejskiemu systemowi celnemu. Delegat niemiecki von Rheinbaben oświadczył, że wedle możności Niemcy będą współpracowały, aby kwestję największego uprzywilejowania dostosować do potrzeb obecnych. Ostatnie pociągnięcia niemieckie wynikły ze specjalnej sytuacji niemieckiej. Niemcy mają zrozumienie dla położenia państw Europy wschodniej, które muszą się starać o zbyt ich produktów rolnych. Ze swej strony Niemcy skłonne są do wzajemnej wymiany dóbr. Po końcowem przemówieniu sprawozdawcy de Michelisa, Zgromadzenie Ligi przyjęło sprawozdanie.

BRIAND I CURTIUS OPUŚCILI GENEWĘ

Genewa, 2 października. Francuski min. spraw zagranicznych opuścił dziś popołudniu Genewę i wyjechał do Paryża. Zastępstwo Francji objął po nim minister robót publicznych Perhot. Tegoroczna sesja Zgromadzenia Ligi Narodów zakończy się w sobotę wieczór. Także niemiecki minister spraw zagranicznych dr. Curtius wyjechał dziś wieczór do Berlina.

KOMUNIŚCI W SŁUŻBIE NACJONALIZMU

Berlin, 2 października. Frakcja komunistyczna pruskiego Landtagu przesłała rządowi pruskiemu wniosek, aby wezwał rząd Rzeszy do natychmiastowego zaprzestania wszelkich spłat przewidzianych planem Younga.

RADY LORDA ROTHERMERE

Londyn, 2 października. Lord Rothermere ogłasza dziś artykuł w „Daily Mail" pod tytułem: „Mój artykuł hitlerowski i jego krytycy", w którym chwali idealizm młodzieży powojennej, a polityków starej daty potępia i zarzuca im, że nie są w stanie pojąć, jak nie na czasie są ich przestarzałe pojęcia (?!). Żąda on od państw zwycięskich, aby przystąpiły do bezpośrednich rokowań z Niemcami w celu złagodzenia nałożonych na nie ciężarów wojennych. Rothermere radzi Hitlerowi, aby postąpił na wzór Mussoliniego, przez co wyświadczyłby Niemcom wielką przysługę (?!). — Wreszcie upomina Rothermere nacjonal-socjalistów, aby odstąpili od przesądów średniowiecznych i za przykładem twórcy faszyzmu antysemityzm wykreślili ze swego programu.

LONDYŃSKI TRAKTAT MORSKI OSTATECZNIE RATYFIKOWANY

Londyn, 2 października. Z Tokio donoszą, że cesarz japoński podpisał dziś przedłożony mu wczoraj londyński traktat morski.

WYBORY DO PARLAMENTU FIŃSKIEGO

Helsingfors, 2 października. Wczorajszy *pierwszy dzień wyborów do parlamentu fińskiego* przebiegł całkiem spokojnie. W porównaniu z dawniejszemi wyborami *udział ludności jest wprost rekordowy*. W Helsingforsie głosowało w pierwszym dniu 47 procent uprawnionych. Podobne wiadomości nadchodzą z całego kraju.

NAPAD CHIŃCZYKÓW NA ANGLIKA

Londyn, 2 października. Na ulicy w Tientsinie napadło trzech Chińczyków na angielskiego powieściopisarza *Lenoxa Simpsona* i kilkoma *strzałami rewolwerowemi* zranili go bardzo ciężko. Jedna z kul utkwiła w kręgosłupie. Lekarze robią małe nadzieje utrzymania go przy życiu, a w najlepszym razie grozi mu dożywotnie kalectwo.

SAMOBÓJSTWO BURMISTRZA - DEFRAUDANTA

Berlin, 2 października. Aresztowany pod zarzutem sprzeniewierzenia pieniędzy burmistrz miasta Alsleben, Fiebig i osadzony w więzieniu śledczem w Halle, popełnił ubiegłej nocy samobójstwo przez powieszenie.

18-LETNI ZBRODNIARZ

Berlin, 2 października. Sąd przysięgłych w Osnabrueck skazał dziś 18-letniego stolarza Schulte z miejscowości Mueschen **na karę śmierci za zamordowanie** pewnej 27-letniej służącej. Schulte utrzymywał ze służącą stosunek miłosny, jaki nie pozostał bez następstw. **Chcąc się uwolnić od zobowiązań**, Schulte zamordował kochankę i upozorował samobójstwo.

WEZUWJUSZ ZNÓW WYBUCHA

Rzym, 2 października. Od kilku dni daje się zauważyć wzmożona działalność Wezuwjusza. Stary krater zawalił się, natomiast u stóp jego utworzyły się dwa mniejsze kratery, z których wylewa się żarząca lawa. Strumień lawy posuwa się jednak bardzo powoli, tak że nie przedstawia niebezpieczeństwa dla sąsiednich osiedli ludzkich. Buchające z wnętrza wulkanu płomienie widoczne są w nocy w promieniu kilkudziesięciu kilometrów.

KATASTROFA W KAMIENIOŁOMIE

Paryż, 2 października. W kamieniołomie pod *Lyonem* wydarzył się wczoraj nieszczęśliwy wypadek. U żórawia elektrycznego, ładującego kamienie na auta ciężarowe, zerwał się łańcuch, wskutek czego spadło kilka ton kamieni, *przygniatając trzech robotników. Wszyscy ponieśli śmierć na miejscu.*

KATASTROFA W KOPALNI

Londyn, 2 października. W kopalni węgla w Walsall, w pobliżu Birmingham, wydarzyła się dziś gwałtowna eksplozja gazów, skutkiem czego **czternastu górników zostało zabitych.**

DOM RUNĄŁ W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 2 października. Zawalił się tu dziś 4-piętrowy budynek grzebiąc pod sobą **16 osób**. Dotąd wydobyto z pod gruzów **4 osoby zabite** i 6 ciężko rannych. Straż pożarna pracuje nad usunięciem rumowiska, aby dotrzeć do reszty ofiar.

Szykany przedwyborcze

Tow. **Matkowski**, robotnik warsztatów kolejowych w Nowym Sączu, przewodniczący tamtejszego koła ZZK i komitetu PPS, został wczoraj **przeniesiony do Radomia.**

HUMOR I SATYRA

KTO TO JEST?

Za młodu udawał warjata, na starość udaje zdrowego? (Z „Robotnika").

CO ZNACZY BB?

— Blok bałwochwalców.
— Brześć nad Bugiem.
— Bastylja brzeska.
— Bezczelna banda.
— Bezprzykładne bezprawie.

KUPLETY WOLNOŚCIOWE

Mamy wolność słowa, mówię bez przesady,
Toć są jej dowodem słynne dziś wywiady.
I wolność wyznania serce nam raduje,
Gdy imć pan Radziwiłł z żydem się całuje.
Konstytucja głosi: wolność jest sumienia,
Dlatego Łokietek wolny od więzienia.
I wolność zgromadzeń śmieci na ulicy,
Oraz „konstytutek" po rogach ulicy.
Mamy zatem wolność, pst... by nie słyszano:
Nie chcę się obudzić w Brześciu jutro rano.

AHA!

— Za kogo wychodzi córka pańska?
— Za posła.
— Aha!... To ślub odbędzie się w Brześciu?
(Z „Żółtej Muchy").

„GŁOS SUMIENIA" FILIPA MĘDRKA Z BIAŁEJ

Z pośród renegatów i spekulantów politycznych wyrwał się z sanacyjną mądrością i przejściem na bebesowskie wyznanie jeszcze jeden Filip, tym razem nie tyle z Konopi, ile z Białej.

Panu temu ułożył jakiś sanacyjny pismak odezwę, ortograficznie dość poprawną, pt. „Głos sumienia socjalistycznego robotnika". Ten nagle oświecony Filipek woła: „precz z Centrolewem" i „niech żyje PPS Frakcja Rew.".

Filipie, Filipie, przyjmij dobrą radę:
Otwórz sklep, w odezwy pakuj marmoladę
Nie będą ich czytać robotnicy, chłopi —
Nie trza im „mądrości" Filipa z Konopi!

Związki i zgromadzenia

PRZEDWYBORCZE ZGROMADZENIA DZIELNICOWE PPS

CZARNA WIEŚ. W piątek 3 bm. o godz. 6 wieczór w restauracji p. Schlanga przy ul. Czarnowiejskiej.

KONFERENCJA RADY WOJEWÓDZKIEJ PPS W KRAKOWIE odbędzie się w **niedzielę 5 października** o godz. 10 **przedpołudniem** w sali Domu Robotniczego przy ul. Dunajewskiego 5 z porządkiem dziennym:

1) Sytuacja polityczna w kraju.
2) Wybory do Sejmu i Senatu.
3) Ustalenie kandydatur do Senatu.
4) Wolne wnioski.

Wstęp na konferencję mają upełnomocnieni delegaci komitetów powiatowych i miejscowych oraz pełne egzekutywy OKR-ów.

Ze względu na ważność spraw uprasza się o jaknajliczniejszy udział delegatów.

DO KOMITETÓW PARTYJNYCH W MAŁOPOLSCE ZACHODNIEJ. Rada wojewódzka PPS w Krakowie zawiadamia, że z dniem 1 października br. objął ponownie funkcje sekretarza tow. dr. **R. Szumski**, wypuszczony za kaucją z aresztu śledczego.

POSIEDZENIE ZARZĄDU ZWIĄZKU ROBOTNIKÓW ODZIEŻOWYCH odbędzie się w poniedziałek 6 bm. o godzinie 7 wieczór przy ul. Dunajewskiego 5.

„GODZINA W SĄDZIE PRACY". Wydział pomocy prawnej Związku zawodowego pracowników umysłowych (Kraków, ul. Sławkowska 6) wznawia swą działalność, urządzając jak co roku zebrania, poświęcone teorji i praktyce ustawodawstwa społecznego przy każdorazowym współudziale jednego z syndyków Związku. Pierwsza taka „Godzina w sądzie pracy" odbędzie się w sobotę 4 października o godzinie 7 wieczorem.

BACZNOŚĆ ŁAWNICY SĄDU PRACY! W sobotę 4 bm. o godz. 7 wieczorem w lokalu Związku (Sławkowska 6) odbędzie się „Godzina w sądzie pracy". Wszystkich ławników sądu pracy uprasza się o niezawodne i punktualne przybycie.

WIECZORNICE TANECZNE z urozmaiconym programem urządza Związek zawodowy pracowników umysłowych (Sławkowska 6) w każdą niedzielę, począwszy od dnia 5 bm. Początek o godzinie 6 wieczorem. Wstęp dla członków i wprowadzonych gości.

KONFERENCJE CENTROLEWU W OŚWIĘCIMIU I SPYTKOWICACH. W dniu 12 października odbędzie się konferencja komitetu wyborczego Centrolewu — dla okręgu sądowego oświęcimskiego o godzinie 10 w lokalu Związków zawodowych u p. Wysogłądowej na dworcu w Oświęcimiu, zaś dla okręgu sądowego zatorskiego w tym samym dniu o godzinie 16 w strażnicy w Spytkowicach. Obecność wszystkich delegatów konieczna.

REPERTUAR

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Piątek: „Pierwsza pani Frazer" (przedst. popularne — ceny zniżone).
Sobota popoł. o godz. 3'30: „Potrójne wesele" (ceny najniższe); wiecz.: „Papa" (gościnne występy Jerzego Leszczyńskiego).
Niedziela popoł.: „Niebieski lis" (ceny zniżone); wiecz.: „Papa" (gościnne występy Jerzego Leszczyńskiego).

BAGATELA

Codziennie: „Serce Krakowa".

KINOTEATRY

Apollo: „Parada miłości".
Corso: „Legjon potępieńców".
Dom żołnierza: „Prawo męża".
Muzeum: „Syam" (W krainie białego słonia). „Na ognistym smoku". „Hodowla warzyw".
Promień: „Boska kobieta".
Sztuka: „Pocałunek".
Uciecha: „Tajemnica lekarza" (polski film mówiony).
Wanda: „Lotnik".
Warszawa: „Przygody w obłokach".

RADJO KRAKOWSKIE

Piątek 3 października

11.40: PAT. 11.58: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej. 12.10: Gramofon. 13.00: Komunikat meteorologiczny. 15.15: Komunikat gospodarczy. 16.15: Gramofon. 17.35: Odczyt: „Wędrówki ryb" — wygłosi prof. dr. Michał Siedlecki. 18.00: Koncert mandolinistów z Warszawy. — 19.00: Rozmaitości, komunikaty. 19.20: Skrzynka pocztowa — wygłosi inż. Stanisław Bronlewski. 19.45: Giełda rolnicza z Warszawy i krakowska giełda zbożowa. 20.00: Zegar warszawskiego obserwatorjum astronomicznego wybije godzinę ósmą. Prasowy dziennik radjowy. 20.15: Koncert symfoniczny z Filharmonji warszawskiej. Po koncercie felieton: „Premjera w teatrze" — wygłosi p. Marjusz Maszyński, komunikaty.

W BIBLJOTECE TUR

(Kraków ul. Dunajewskiego 5).

są do nabycia:

Posner: Zbliska i zdaleka	1.50
Kopankiewicz: Ubezp. pracown. umysł.	1.50
Ustawodawstwo Pracy. T. III. **Inspekcja Pracy**	zł 4.—
Winter: Duce	3.50
Wasilewski: Zarys dziejów P. P. S.	2.80
Krahelska: Praca dzieci i młodocianych	2.50
Zagrodzki: Umowa o pracę pracown. umysłowych	3.—
Sądy pracy	2.40
Szymorowski: Umowa o pracę robotników	2.40
Roszkowski: Urlopy wypoczynkowe	3.—
Orsetti: Karol Fourier, apostoł pracy radosnej	.40
Orsetti: Robert Owen, wielki przyjaciel ludzkości	.40
Stanisław Rychliński: Czas pracy w przemyśle polskim (w świetle wyników ankiety Związku Stowarzyszeń robotniczych	4.—
St. Andrzej Radek: Rewolucja w Zagłębiu Dąbrowskiem	5.—
Stanisław Rychliński: Marnotrawstwo sił i środków w przemyśle polskim	6.50
E. Freikowa: Praca młodzieży w przemyśle drukarskim w Polsce	2.75
Zygmunt i Feliks Grossowie: Socjologja partji politycznej	2.50
P. Krapotkin: Spółnictwo a socjalizm wolnościowy	.60
Zygmunt Piotrowski: Państwo a wychowanie	.25
Landau: Walka o bezpieczeństwo pracy	5.—
Nowakowski: Marksizm a geografja gospodarcza	1.50
Karan: Z zagadnień kultury robotniczej	1.50
Porczak: Dyktator J. Piłsudski i Piłsudczycy	1.50

Zamówienia z prowincji należy kierować wprost do Księgarni Robotniczej, Warszawa, ul. Warecka 9.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Michał Węgłowski. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, pod zarz. Ignacego Winiarskiego